



WSPOMNIENIE O DANUCIE SANETRZE

Pani Dyrektor! Pani Profesor!

Danusiu! Przyjaciółko...

Byłaś, i nadal jesteś, dla nas wzorem – człowieka, nauczyciela, wychowawcy, dyrektora...

Szukaliśmy słów, które mogłyby Cię określić, ale wciąż było za mało, aby opisać jaką byłaś Osobą...

Z pewnością można powiedzieć, że wyróżniałaś się kulturą osobistą, taką, którą dziś prezentuje niewielu ludzi. Byłaś perfekcjonistką w każdym obszarze swojej działalności, byłaś osobą serdeczną, życzliwą, pogodną i zawsze optymistycznie nastawioną do losu, który czasami był trudny...

Wyróżniała Cię skromność... Tak wiemy, dziś to słowo nie jest jednoznacznie pozytywne, ale Twoja skromność była oparta na poczuciu dumy, ambicji, godności i przekonaniu o własnej sile.

Tak, Ty, drobna i niewysoka, potrafiłaś w ryzach utrzymać całą aulę, czasami rozbrykanych uczniów. Na perfekcyjnie przygotowanych (przez Ciebie) uroczystościach szkolnych, było zawsze spokojnie. Nie potrzebowałaś podnosić głosu. Nie pamiętamy, abyś kiedykolwiek musiała krzyknąć?

Objawem Twojej dezaprobaty, była (tylko!) uniesiona brew i westchnienie – mmmm... To naprawdę wystarczało.

I działało!

Dlaczego? Dlatego, że byłaś wiarygodna, od siebie wymagałaś najwięcej!

Nie trwoniłaś słów. Twoja ocena była zawsze rozważna i merytoryczna, poprzedzona głębokim przemyśleniem. Szanowałaś ludzi! Jeśli mówiłaś o kimś, zwłaszcza, gdy wspominałaś dawnych nauczycieli, to już w tonie Twojego głosu słychać było estymę. Niezaprzeczalnie.

Byłaś autorytetem, kimś szczególnie, godnym szacunku, na który zasłużyłaś poprzez swoją pracę, pełną pasji i zaangażowania.

Byłaś też wiernym przyjacielem, uczniów i współpracowników. Potrafiłaś ich wysłuchać i doradzić. Wesprzeć. Zawsze szukałaś pozytywów w każdej sytuacji...

Dlatego na zakończenie posłużymy się cytatem z wpisów pod prasową informacją o Twoim Odejściu.

Zapewne wpisała to Twoja była uczennica. Niezwykle trafnie i pięknie Cię wspomniała:

„Była nie tylko pedagogiem, była prawdziwym przyjacielem, cichym aniołem, który chwycił nas za skrzydła, kiedy już nie potrafiliśmy latać...”

Zbliżają się święta, a Ty już nie zadzwonisz z przygotowanymi, literackimi życzeniami....

Żegnaj? Do zobaczenia!

My, którzy mieliśmy zaszczyt z Tobą współpracować



WSPOMNIENIE O DANUCIE SANETRZE

Pani Dyrektor! Pani Profesor!

Danusiu! Przyjaciółko...

Byłaś, i nadal jesteś, dla nas wzorem – człowieka, nauczyciela, wychowawcy, dyrektora...

Szukaliśmy słów, które mogłyby Cię określić, ale wciąż było za mało, aby opisać jaką byłaś Osobą...

Z pewnością można powiedzieć, że wyróżniałaś się kulturą osobistą, taką, którą dziś prezentuje niewielu ludzi. Byłaś perfekcjonistką w każdym obszarze swojej działalności, byłaś osobą serdeczną, życzliwą, pogodną i zawsze optymistycznie nastawioną do losu, który czasami był trudny...

Wyróżniała Cię skromność... Tak wiemy, dziś to słowo nie jest jednoznacznie pozytywne, ale Twoja skromność była oparta na poczuciu dumy, ambicji, godności i przekonaniu o własnej sile.

Tak, Ty, drobna i niewysoka, potrafiłaś w ryzach utrzymać całą aulę, czasami rozbrykanych uczniów. Na perfekcyjnie przygotowanych (przez Ciebie) uroczystościach szkolnych, było zawsze spokojnie. Nie potrzebowałaś podnosić głosu. Nie pamiętamy, abyś kiedykolwiek musiała krzyknąć?

Objawem Twojej dezaprobaty, była (tylko!) uniesiona brew i westchnienie – mmmm... To naprawdę wystarczało.

I działało!

Dlaczego? Dlatego, że byłaś wiarygodna, od siebie wymagałaś najwięcej!

Nie trwoniłaś słów. Twoja ocena była zawsze rozważna i merytoryczna, poprzedzona głębokim przemyśleniem. Szanowałaś ludzi! Jeśli mówiłaś o kimś, zwłaszcza, gdy wspominałaś dawnych nauczycieli, to już w tonie Twojego głosu słychać było estymę. Niezaprzeczalnie.

Byłaś autorytetem, kimś szczególnie, godnym szacunku, na który zasłużyłaś poprzez swoją pracę, pełną pasji i zaangażowania.

Byłaś też wiernym przyjacielem, uczniów i współpracowników. Potrafiłaś ich wysłuchać i doradzić. Wesprzeć. Zawsze szukałaś pozytywów w każdej sytuacji...

Dlatego na zakończenie posłużymy się cytatem z wpisów pod prasową informacją o Twoim Odejściu.

Zapewne wpisała to Twoja była uczennica. Niezwykle trafnie i pięknie Cię wspomniała:

„Była nie tylko pedagogiem, była prawdziwym przyjacielem, cichym aniołem, który chwycił nas za skrzydła, kiedy już nie potrafiliśmy latać...”

Zbliżają się święta, a Ty już nie zadzwonisz z przygotowanymi, literackimi życzeniami....

Żegnaj? Do zobaczenia!

My, którzy mieliśmy zaszczyt z Tobą współpracować